



Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnośnieniem do domu i na prowincji rocznie Mk 21, półrocznie Mk 10,50, kwartalnie Mk. 5,25, miesięcznie Mk. 1,75. Zagranicą kwartalnie Mk. 6.

Czwartek, 16 sierpnia 1917 r.

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie I-ej i w tekście mk. 1,75 f. za wiersz pet. jedno-linowy Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia, zwyczaj. 35 f. za wiersz pet. Drobne po 7 f. za wyraz

„MUCHY”

tygodnik satyryczno-polityczny pod redakcją W. Jeziorowskiego. Obfita, doborowa treść.

Nr 34: „Na bosaka”. — Wierszyki i dowcipy aktualne. — List Jasia z Łodzi. — Strażnica. — Pieśń dziadowska i t. d.

Cena num. pojed. **45 fen.**

Do nabycia u wszystkich sprzedawców pism. Najlepiej prenumerować na poczcie wprost z Redakcją:

Warszawa, ulica Hoża 36.

Państwo polskie.

Bez względu na poglądy i przekonania polityczne liczyć się winniśmy z tem, że budowa państwa polskiego faktycznie rozpoczęta już została. W dniu 1 września r. b. jedna z najdonioślejszych magistratur państwowych, sądownictwo—przechodzi w ręce polskie pod zwierzchniczy zarząd Tymczasowej Rady Stanu. W ślad za nią pójdą i inne gałęzie służby państwowej. Słowem, po wielu latach ucisku i niewoli, Polska żyć zacznie we własnym organizmie państwowym życiem samodzielnym. Wytworzy się zatem nasza własna polska biurokracja, nowa sfera w naszym ustroju społecznym, nieznaną współczesnemu pokoleniu, wychowanemu w atmosferze przekupnej i do gruntu zdeprawowanej biurokracji rosyjskiej upadłego rządu carskiego.

Biurokracja polska ma świetne tradycje z czasów dawniejszych, gdy Polska, chociaż była połączona z Rosją w jeden organizm polityczno-państwowy, zachowywała jednakże pewną odrębność w swoim prawnospołecznym ustroju, pod opieką konstytucji Królestwa kongresowego — a później Statutu organicznego, nadanego krajowi naszemu przez Mikołaja I w roku 1833 po powstaniu listopadowym.

Po wypadkach w roku 1863, pod wpływem nowego kursu polityki rosyjskiej byłego caratu, dążącego do gwałtownej rusyfikacji wszystkich kresów, by różnolita ludność imperjum rosyjskiego, niby różnoimienny spław metalowy stopić w jednolity naród, zniszczono odrębny ustrój prawnopaństwowy Królestwa, zaprowadziwszy w całym kraju na wszystkich jego szczeblach, od najwyższych do najniższych, biurokrację rosyjską. Nie było to bez pewnych korzyści dla naszego narodu, zmuszonego do przebudowy swego ustroju społecznego w kierunku zwrócenia się, zajętych w biurokracji do przemysłu i handlu, co dało początek tworzeniu warstwy, dotychczas obcej naszemu ustrojowi społecznemu, — polskich przemysłowców i kupców, lecz unicestwiło prawie doszczętnie polską biurokrację, pyłem zapomnienia pokrywając jej tradycje.

Żyją jeszcze atoli ludzie, we wspomnieniach których żywo utkwił typ ówczesnego urzędnika polskiego, jego nieposzlakowana uczciwość, bezstronność przy spełnianiu obowiąz-

ków, poszanowanie praw i przepisów obowiązujących, bez względu na stan lub mienie tego, kogo one dotyczą, o ile w grę nie wchodziło jego pochodzenie arystokratyczne. Bo arystokratyzmem było nasze społeczeństwo i takim po dziś dzień pozostało.

Jest to następstwem tradycji szlacheckich dawnej szlacheckiej Rzeczypospolitej Polskiej. Tradycje te przeniknęły i do innych warstw społecznych i pokutują w nich, pomimo hasel demokratycznych, szerzonych już w kraju naszym od półwieku, od chwili narodzin idei pracy organicznej u podstaw, pracy wśród ludu.

I niema w tem nic dziwnego. W dobie, kiedy cała Europa się demokratyzowała, wyzwały się włościaństwo, rzemiosła, klasy pracujące i robotnicze, kiedy rozpowszechniano równe prawa obywatelskie na całe państwa bez różnicy pochodzenia, wyznania i narodowości ich obywateli, my żyliśmy obcy temu ruchowi, wtłoczeni w ciasne korony powszedniości codziennej, ograniczonej do małychkownych spraw, bo niczem, co tylko wykroczało poza ten zakres, zajmować się nam nie było wolno. Więc chociaż idee demokratyczne dostawały się do nas za pośrednictwem prasy i literatury, wywierały one jedynie wpływ na sfery inteligencji naszej, nie wnikały w krew narodu, w jego psychikę. Rozwierniżony za rządów rosyjskiej biurokracji system łapownictwa, przekupstwa, protekcji, nie mógł współdziałać rozwojowi w naszym społeczeństwie idei demokratycznych, ugruntować w niem pojęcie o równości wszystkich obywateli kraju wobec prawa i urzędów państwowych.

Dla ocalenia naszej odrębności narodowej od zupełnej zagłady, w celu obrony naszego narodowego posiadania, zmuszeni byliśmy do życia konspiracyjnego, które znów wytworzyło podział społeczeństwa na różne partie, wzajemnie się zwalczające pod wpływem rozbieżnych hasel i rozlicznych światopoglądów.

Wszystko to razem wzięte w szereżkich warstwach naszego narodu, zamiast równości obywatelskiej, wytworzyło zacieklą partyjność, do pewnego stopnia wzmocniło system protekcji. — „Kto nie jest zwolennikiem mojej partji, tego nietylko popierać nie mogę, lecz przeciwnie, zwalczać go powinienem”. Pojęcie takie w czasach ostatnich było i jest wykładnikiem wzajemnych stosunków w naszym społeczeństwie, bez względu jakiej dziedziny życia dotyczy.

Polska szlachecka należy już do niepowrotnej przeszłości. Odradzająca się Polska może być tylko ludową, nawskroś demokratyczną, w której każdy jej mieszkaniec, bez różnicy wiary, pochodzenia, stanu majątkowego, stanowiska i narodowości, zostawać musi pod jedną opieką, praw krajowych — a więc jednako być traktowany przez wszystkie władze państwowe i ich urzędników.

Bo ipso władze zwierzchnie przy mianowaniu urzędników powinny stanowczo zerwać z systemem protekcyjnym, nie bacząc przy wyborze

kandydatów, kto ich proteguje, lecz jakie posiada kwalifikacje, jaka jest jego opinja, jako człowieka, pod względem prawości charakteru, dającej gwarancję, że spełniać on będzie powierzone mu obowiązki sumiennie i bezstronnie.

Tworzące się obecnie sądownictwo polskie musi być pod tym względem doskonałym wzorem bezstronności w postępowaniu jego funkcjonariuszów z publicznością. Winno być krzewicielem w społeczeństwie zasad równouprawnienia wszystkich obywateli kraju, wobec prawa i władz państwowych. Winno wpoić w naród głębokie przeświadczenie, że wykonanie sprawiedliwości jest połączone ściśle z jego dobrem i pod żadnym pozorem, w żadnym wypadku, nie może być uważanem, za prześladowanie kogokolwiek, lecz jedynie za akt dążący do zabezpieczenia ładu społecznego, mienia i życia obywateli państwa, do wszystkich bez najmniejszego wyjątku jednako stosowany.

Względ na przynależność partyjną pod żadnym pozorem nie może być brany pod uwagę przy wyborze urzędników, którym również nie wolno powodować się przekonaniem partyjnymi przy spełnianiu swych obowiązków.

Urzędnik winien być bezpartyjnym sługą narodu i stróżem jego praw. Formy rządu zmieniają się nieraz raptownie, lecz prawa i przepisy porządkujące współżycie narodów nie mogą ulegać gwałtownym zmianom. Zmieniają się sternicy, lecz urzędnik pozostaje przy biurku, bez względu na burze, jakie wstrząsają krajem, dalej prowadzi swą pracę.

Dobór urzędników władz państwowych nie jest aktem tymczasowym, lecz czynem, obliczonym na dalszą przyszłość kraju.

„Jaki kram, taki pan” mówi nasze przysłowie ludowe. Jeżeli więc będziemy mieli urzędników naszych władz państwowych w całej pełni odpowiadających zadaniu i ogólnie poważanych w całym narodzie, możemy być spokojni o przyszłość naszej Ojczyzny, powołanej do samodzielnego życia, bez względu na to, kto umnie w dłoń ster naszej nawy państwowej.

St. Ep.

Szkolnictwo zawodowe w Królestwie.

Żaden z pewnością odłam oświaty narodowej, za dawnych przedwojennych czasów, nie był w takim zapomnieniu i zaniedbaniu, co szkoła zawodowa.

Poza szeregiem szkół handlowych, których większość była handlowymi li tylko de nomine, by przez pewne zmiany w programie filologicznym, pozostawać pod zarządem ministerjum handlu, nie zaś wybitniej wrogiego polskości — ministerjum oświaty, a które też szkoły handlowe wobec tego nie można uważać było za ściśle zawodowe — innych szkół zawodowych w Królestwie, stosunkowo do potrzeb kraju, mieliśmy niewiele.

Dopiero po roku 1900 zauważyć się dał niejaki ruch w kierunku zakładania szkół tego rodzaju, których też około roku 1910 istniało przeszło 20. Obok handlowek, pierwszami szkołami zawodowymi były rzemieślnicze, jak również cały szereg perjodycznych kursów różnego rodzaju: handlowobuchalteryjnych, technicznych, ogrodniczych, rolniczych.

Szkół handlowych Łódź nasza liczyła przed wojną pięć, rzemieślniczych dwie, kursów technicznych — jedno, handlowo buchalteryjnych — cztery. Niewiele więcej istniało ich w Warszawie, obok szkoły ogrodniczej, oraz wyższych kursów handlowych.

Na prowincji mieliśmy szkołę górniczą w Zagłębiu Dąbrowskiem, kilka szkół handlowych, oraz szkoły rolnicze C. T. R. i perjodycznie zarządzane kursa gospodarskie, również i dla dziewcząt.

Z chwilą wybuchu wojny szkolnictwo zawodowe, za wyjątkiem szkół handlowych, popadło w stan letargu. W miarę jednak, gdy burza wojenna przesuwiała się z ziem polskich dalej na wschód, i ruch, zmierzający ku odbudowie szkolnictwa zawodowego, począł rość i potęgnić, wreszcie ukazały się pierwsze owoce pracy w tym kierunku. Uruchomiono zamknięte wskutek działań wojennych, powołano do życia nowe placówki tak doniosłego znaczenia w interesach kraju szkolnictwa zawodowego. Obecnie z większych tego rodzaju szkół nieczynną jest szkoła górnicza w Zagłębiu.

Dzięki energii osób zainteresowanych, dbających o oświatę w odradzającej się do niepodległego bytu Polsce, rozumiejących jednocześnie całą doniosłość szkolnictwa zawodowego, już obecnie, w tak ciężkich warunkach wojennych, Królestwo Polskie poszczycić się może dość znaczną liczbą szkół zawodowych, wyższych i niższych.

Centrałne Tow. Rolnicze utrzymuje obecnie wyższą szkołę rolniczą, oraz średnią szkołę leśną — w Warszawie. Pozatem na prowincji: pięć niższych szkół rolniczych jedenastomiesięcznych w Pszczelinie, Mieczysławowie (Warszawskie), Liskowie (Kaliskie), Krzyżewie (Łomżyńskie), i Brzozowej (Sobieszynie) — ziemi siedleckiej. We wszystkich uczelniach tych kształci się 158 uczniów. Ostatnią szkołą (w Sobieszynie) C. T. R. zamierza od jesieni r. b. przekształcić na dwuletnią szkołę dla oficjalistów rolnych, przeznaczoną dla synów małorolnych włościan, mających zamiar poświęcić się pracy zawodowej, choć nie na swoim zagoniu, lecz z równym pożytkiem dla kraju.

W roku 1907 istniały kilkudniowe kursy rolnicze, w roku 1908 — 9 liczba tychże wzrasta, w r. 1910 mamy pierwsze jedenastomiesięczne kursa, — widzimy więc, jak dzięki staraniom C. T. R. sprawa szkół rolniczych posunięta została pomimo wojny naprzód.

Szkół ogrodniczych mamy zato tak niewiele. Warszawskie Tow. Ogrodnicze utrzymuje zaledwie jedną na cały kraj.

Lepiej, stosunkowo przedstawia się kwestja szkół zawodowych.

wśród rzemieślników, którzy w samej Łodzi posiadają obok szkoły rzemiosł przy Chrześc. Tow. Dobroc, przekształconej ostatnio na uczelnię zawodową ściśle, — i kursa dla terminatorów, coprawda tylko ogólnokształcące. Mamy też żydowską szkołę rzemiosł. Również i w Warszawie szkolnictwo rzemieślnicze rozwija się jako tako.

Mamy także i szkoły techniczne: w Łodzi, wzorowo prowadzoną przy ulicy Pańskiej nr. 9, i w Warszawie kilka.

Szereg szkół handlowych przemianowano w ostatnich czasach na realne.

Wszystko to jednak, naogół biorąc, jest jeszcze bardzo, bardzo mało.

Szkół zawodowych potrzeba nam jaknajwięcej, tak, jak Polska potrzebować będzie po wojnie wykształconych ogólnie i zawodowo pracowników: rolników, ogrodników, rzemieślników, handlowców, górników i t. d. i t. d.

Szkół handlowych mamy mało i pomnożenie ich liczby jest nader pożądane.

Na szczęście, odzywają się już coraz częściej głosy osób zainteresowanych, czy to pedagogów, czy pracowników samych, co sprawę tę musi postawić na dobrej drodze.

Wątpić też nie należy ani na chwilę, że w zrozumieniu całej doniosłości szkoły zawodowej dla kraju, społeczeństwo zaimie się nią goręcej, i jeśli nie czasu wojny, to zaraz po jej ukończeniu szkolnictwo zawodowe rozwinię się, jak należy, dając kraj zastępami wszechstronnie wykształconych pracowników.

M. Skielca.

Kronika

— **Z Kom. Finansowo-budżetowej.** W bieżącym tygodniu Komisja finansowo-budżetowa zakończy prace swe nad projektem budżetu miejskiego na rok etatowy 1917—18. Projekt ten wejdzie pod obrady na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Miejskiej, w tym celu Komisja finansowo-budżetowa wyznaczyła już z grona swego jako referentów radnych d-rów: Konica, Sachsa oraz pp. Szwejca i Szybiłę.

— **Z Del. Zaprowiantowania.** Kierownikiem biura Wydziału węglowego przy Delegacji zaprowiantowania m. Łodzi mianowany został p. Dzielnakowski.

— **Następne posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w poniedziałek, 20 b. m. o godzinie 6-ej wiecz.

— **Ograniczenie ruchu kolejowego.** Z dniem wczorajszym z obowiązującego w okupacji niemieckiej rozkładu jazdy zostały usunięte pociągi pospieszne: № 36-37, kursujące pomiędzy Łukowem i Aleksandrowem; № 155-156 kursujące na linii Warszawa — Katowice i pociągi osobowe: № 200 i 205 — pomiędzy Sosnowcem i Zabkowicami; № 201 i 204 — pomiędzy Częstochową i Katowicami; № 206-207 — pomiędzy Częstochową i Katowicami; № 212 i 215 — pomiędzy Łodzią fabr. i Warszawą; № 229 i 236 — pomiędzy Częstochową i Herbami Pruskimi; № 247-248 — pomiędzy Warszawą i Skierniewicami; № 250 i 253 — pomiędzy Aleksandrowem i Skierniewicami; № 255 — pomiędzy Łodzią Kal. i Skalmierzycami; № 259 — pomiędzy Warszawą i Łodzią Kal.; № 260 — pomiędzy Skalmierzycami i Warszawą; № 263-264 — pomiędzy Łowiczem Półn. i Łodzią Kal.; № 286 i 280 — pomiędzy Warszawą i Howem; № 294-295 — pomiędzy Siedlcam i Wilenbergiem; № 328-329 — pomiędzy Jabłonną i Zegrzem № 1011-1012 — pomiędzy Warszawą i Modlinem; № 1013-1024 kursujące pomiędzy Warszawą i Mrozami.

— **W sprawie kart na węgiel.** Wydział węglowy przy Magistracie w ostatnich czasach otrzymuje wielką ilość próśb o wydanie kart węglowych. Wobec powyższego tenże Wydział zawiadamia, iż o wydawaniu rzeczonych kart jakoteż i węgla na-

stąpi specjalne ogłoszenie w piśmiech.

— **Konferencja delegatów Stowarzyszeń spożywczych.** Na zapowiadzianą wczoraj, w sali Akc. Tow. Geyera konferencję zarządów Stowarzyszeń spożywczych, należących do Biura Zjednoczonych Kooperatyw łódzkich, przybyło 72 delegatów.

Zebrańie zagał p. Antoni Klajn, prezes biura Zjednoczonych kooperatyw, poczem na przewodniczącego wybrano przedstawiciela Stow. „Wyzwolenie”, p. Andrzeja Kaczmarka, który zaprosił na asesorów pp. ks. D. Kaczyńskiego, F. Tomczaka i F. Niewinowskiego, a na trzymającego pióro p. J. Wolczyńskiego.

Po odczycaniu porządku dziennego i protokołu poprzedniego zebrańia, który przyleto bez dyskusji, p. St. Dippel zdał szczegółowe sprawozdanie z V-go ogólnokrajowego Zjazdu Stowarzyszeń spożywców w Warszawie. Przytaczając sprawy, poruszane na zjeździe, mówca wspomina o referacie pani Paplewskiej w sprawie działalności oświatowo-kulturalnej, stowarzyszeń spółdzielczych, a następnie przytacza zapadłe w tym przedmiocie uchwały zjazdu, dotyczące zaprowadzenia czytelni i biblioteki, oraz przeznaczania conajmniej 5 proc. z ogólnej sumy oszczędności na utworzenie funduszu na cele oświatowo-kulturalne. W końcu zaznaczył, że za dwa tygodnie w lokalu przy ul. Rozwadowskiej № 15 otwarta będzie pierwsza herbaciarnia Biura kooperatyw łódzkich, w połączeniu z czytelnią bism codziennych; niezależnie od tego podjęto starania w celu założenia klubu spółdzielczego, przy którym założona będzie biblioteka i czytelnia, które niewątpliwie oddadzą nieocenione usługi klasie robotniczej, zaspokajając jej potrzeby duchowe.

Zdaniem p. Dippela należy wczasu określić budżet wydatków, związanych z założeniem projektowanego klubu.

Na ten temat wywiał się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Pogra, Klajn, Kornacki, Kowalski, Kurek, Pfalter i ks. Kaczyński.

Ten ostatni twierdzi, iż założenie klubu robotniczego w centrum miasta korzystać wielkiej robotnikowi nie przyniesie, ponieważ w terenach tych warunkach trudno mu będzie tam przychodzić. Mówca jest zdania, iż o wiele korzystniejsze będzie zakładanie klubów przy każdym Stowarzyszeniu. Zarządy oddzielnych stowarzyszeń obliczą wtedy wydatki względnie do liczby członków.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie wyłożone podczas dyskusji wnioski, wynikiem czego zapada uchwała treści następującej: „Uznając doniosłość klubu współdzielczego dla członków kooperatywy, konferencja stowarzyszeń spożywców postanawia zająć się sprawą stworzenia takich klubów w Łodzi, a opracowanie realizacji projektu przekazuje komisji, złożonej z 6-ciu osób”.

Wybór członków komisji powierzone delegatom, wchodzącym w skład Biura Zjednoczonych kooperatyw.

Z kolei p. Jaranowski referuje sprawę 6-ciu miesięcznych kursów w Oltarzewie dla pracowników stowarzyszeń spożywczych. W myśl postanowienia zjazdu na cele organizacji kursów Stowarzyszenie winno się opodatkować w stosunku 50 kop. od każdego tysiąca rubli rocznego obrotu.

Zebrańia uchwalili, aby Stowarzyszenia wysłały do Oltarzewa po jednym przedstawicielu, zobowiązując się ponieść odpowiednie koszty.

Następnie p. Dippel zakomunikował, że z d. 1 września otwarte zostaną krótkoterminowe kursy dla kierowników stow. spożywczych, członków zarządów i komisji rewizyjnych.

W sprawie wzięcia udziału w organizacji Obchodu rocznicy Kościuszkowskiej, p. Kurek wyjaśnił, iż na poniedziałkowym zebrańiu ścisłego Komitetu, jako przedstawiciel Biura Zjednoczonych kooperatyw wybrany został p. Jaranowski, a ponieważ tenże zrzekł się narzuconego mu bez tego wiedzy mandatu, przeto uchwalono na jego miejsce przedstawić kogo innego.

Dalej zebrańia postanowili wystąpić do L. M. R. O. z wnioskiem, ażeby ze względu na poruszane nieraz sprawy, obchodzące członków stowarzyszeń współdzielczych, Zarząd Biura Zjednoczonych kooperatyw miał w radzie swego przedstawiciela.

W kwestji zaopatrzenia kooperatyw w węgiel radny Wolczyński, zaznaczył na wstępie, iż spodziewane zapasy będą bardzo skąpe, robi nadzieję, że przedewszystkiem uwzględnione będą kooperatywy.

P. Dippel oznajmił zebrańim, iż Związek Zjednoczonych kooperatyw zakontraktował sporą ilość drzewa, którego transporty przychodzić będą do Łodzi w ilości 5 wagonów dziennie.

W końcu dyskutowano nad sprawą zwrócenia się do warszawskiego garbarni o dostarczenie skór i założenie własnego warsztatu szewskiego.

Z powodu spóźnionej pory, rozpatrzenie pozostałych, będących na porządku dziennym spraw odłożono do następnego posiedzenia.

— **Jubileusz 90-lecia pończoszniczków.** Wczoraj członkowie zgromadzenia majstrów pończoszniczych, obchodzili 90-lecie zgromadzenia, i przy tej okazji dokonali poświęcenia trzeciej chorągwi cechowej.

O godz. 9 rano w kościele św. Krzyża, zebrał się członkowie zgromadzenia, gdzie ks. Berchwaldt dokonał poświęcenia, chorągwi, wykonanej przez zakład p. K. Zeidel, poczem członkowie cechu—ewangelicy udali się do kościoła św. Jana, w którym pastor Patzer odprawił uroczyste nabożeństwo i przemówił do zebrańich.

Rysunek na chorągwi na jednej stronie przedstawia pończochę, z dru-

giej zaś strony figurują, części maszyny pończosznicy i wyhaftowane napisy.

Około godz. 1 pp. — z okazji wspomnianych dwóch uroczystości odbył się dla członków Zgromadzenia wspólny obiad.

— **Płótno dla robotników.** Zarząd fabryki Tow. Akc. I. K. Poznańskiego rozpoczął onegdaj sprzedaż płótna dla rodzin swych robotników w ilości 4 arszynów na osobę.

Sprzedaż odbywa się w składzie fabrycznym przy ul. Zachodniej, róg Ogrodowej pomiędzy 10-tą a 1-szą i od 3 — 6 p. n. W dniu dzisiejszym otrzymują płótno rodziny, składające się z dwóch osób.

— **Pracnia współdzielcza.** Stowarzyszenie wiał pomocy pracowników handlowych m. Łodzi (Spacerowa 21) założyło dla członków swych tanią pracnię, która mieści się w lokalu parterowym przy ul. Zielonej № 28 i zajmuje kilka pokoiów.

— **Dla jeńców polaków w obozach niemieckich.** Polski komitet pomocy dla jeńców polaków w obozach niemieckich rozesłał do R. M. O. wezwanie z prośbą do ogółu o gromadzeniu ofiar dla jeńców, w celu organizacji wspólnej akcji pomocniczej. Oprócz tego, tenże komitet rozesłał przepisy o formie opakowania i wysyłki przesyłek dla jeńców w obozach niemieckich. Przesyłać wolno paczki do 5 kilogramów. Przesyłka poczta jest bezpłatna. Opakowanie winno być trwałe—z drzewa, tektury lub płótna. Wolno wysyłać przedmioty i artykuły spożywcze, nie podlegające zepsuciu. Bliższych szczegółów w tej kwestji udzieliła M. R. O. w domu Siemens'a przy ul. Piotrkowskiej 96.

— **Z Pogotowia ratunkowego.** W pierwszej połowie bieżącego miesiąca Pogotowie ratunkowe wzywane było do 76 wypadków.

Wypadki i kradzieże

— **Pod kołami kolejki.** Na koleje Tużyńskiej wpadł pod koła przechodzącego pociągu pracujący na torze robotnik. Józef Wojek i uległ obcięciu palców lewej nogi. Przywieziony do Łodzi, odstawiony został przez Pogotowie ratunkowe do lecznicy.

— **Śmierć w kąpieli.** Wczoraj w godzinach rannych w domu przy ul. Wólczńskiej 31, właścicielka fabryki Julia Federowa podczas kąpieli uległa atakowi sercowemu. Wezwany lekarz Pogotowia zastał już tylko stygnące zwłoki.

Ze związków i stowarzyszeń

X **Ze Związku robotników metalurgicznych.** Związek zawodowy robotników przemysłu metalurgicznego urządził w niedzielę o godz. 4 i pół w sali jadalni fabryki Geyera ogólne zebrańie.

Z Warszawy.

Pożar na moście Poniatowskiego.

Onegdaj o godz. 4 m. 25 po poł. na moście ks. Poniatowskiego, z niewyjaśnionych przyczyn, wybuchł groźny pożar.

Ogień ogarnął z gwałtowną szybkością podwójne drewniane wiązania belkowe i grube pokłady jezdni i bocznych chodników i rozszerzył się na przestrzeni czterech przeseł środkowych mostu, przed rokiem nanowo skonstruowanych po pamiętnym wysadzeniu betonowej konstrukcji tych przeseł przez uchodzące w dn. 5-ym sierpnia 1915 r. wojsko rosyjskie.

Od strony Warszawy rozpoczęły akcje ratunkową pod wodzą kapitana Kubaszewskiego nalewkowski i ratuszowy oddziały straży z maszynami parowymi i nowym wozem samochodowym, który przez olbrzymie węże począł wyrzucać snopy ściąganej z Wisły wody. Od strony Pragi rozpoczął akcję miejscowy oddział nowoświatowy. I po tej stronie mostu pracowały dwie maszyny parowe oraz pompy ręczne.

Praca strażaków była bardzo ciężka. Olbrzymie i szalenie dopasowane pokłady drzewa wypadło wyrabiać, a gdzie to zrobiono, rychno wydobywały się węże ognia z płonących od dołu belek i desek. — Silne działanie sikawek ułatwiło znacznie te prace.

Od strony Warszawy ugaszono pożar na moście około 7 i pół wieczorem, po stronie praskiej zaś zalewanie ciągle wydobywających się płomieni trwało do późnego wieczora. — O godz. 12 w nocy trwało jeszcze dogaszanie zgłiszcz.

Od strony praskiej strażacy, po umiejscowieniu ognia na przesełach 5-em i 6-em, sprowadzili pompę ręczną na barkę i podpłynęli do oberwanego przeseła, na którym płonęły bez przerwy podkłady, i tą drogą zalowali ogień.

Przyczyny pożaru wczorajszego nie są wyjaśnione. Ustala się miedzy innymi, wersja, że ogień wzniecić musiał przepływający pod mostem parowiec czy motorówka, pożar wszczął się pod pokładami jezdni. — Dochodzenie w tej sprawie ustali, być może, przyczyny fatalnego w skutkach pożaru.

Straty są bardzo poważne, gdyż wyniosą prawdopodobnie najmniej 300,000 mk.

Sprawa Hendersona w parlamencie angielskim.

W Izbie gmin złożył Henderson oświadczenie w sprawie okoliczności, towarzyszących jego ustąpieniu ze stanowiska ministra. Zaprzeczył on, jakoby miał kiedykolwiek wyrazić zamiar zmiany swojego stanowiska w stosunku do konferencji sztokholmskiej, oraz jakoby miał w błąd wprowadzić swoich kolegów. Poza to oświadczył, iż na konferencji partii robotniczej, podczas dyskusji nad sprawą opowiedzenia się za, czy też przeciw konferencji, gdy przedstawiał stanowisko rządu rosyjskiego, skierowujące się przeciwko konferencji sztokholmskiej, użył wyrażenia, wnet silniejszych jeszcze, niż wyrażenia, znajdujące się w doniesieniu rządu rosyjskiego. Nie miał bynajmniej zamiaru ukrywać czegokolwiek przed konferencją robotniczą. Zakomunikował konferencji o tem, że stanowisko rządu rosyjskiego uległo zmianie. — Złożywszy te wyjaśnienia, Henderson opowiedział się przeciwko dalszym debatom w izbie gmin nad jego sprawą i dał wyraz życzeniu, aby wojna zwycięska była prowadzona do końca.

W odpowiedzi na to Lloyd George oświadczył, iż cała izba gotowa jest przyklasnąć życzeniom Hendersona, tyczącym się solidarności i zwycięstwa, oraz, że Henderson pozostawia teraz cały gabinet pod wrażeniem, że ma zamiar na konferencji partii robotniczej użyć całego swojego wpływu przeciwko konferencji sztokholmskiej. Ale mówca musi zganić Hendersona za to, że zaniechał przedstawienia na konferencji robotniczej doniesienia rządu rosyjskiego, stawia przytem pytanie, czy mogłyby zaiste ktokolwiek wyobrazić sobie, że nie sprawiłoby to żadnej różnicy, czy owo doniesienie rządu rosyjskiego byłoby przeczytane na konferencji, czy też nie? Śród dalszej dyskusji powiedział jeszcze Lloyd George, co następuje:

W ciągu dni ostatnich nastąpiły zmiany. Czynnione są usiłowania, aby karność w armii rosyjskiej była przywrócona. W takich okolicznościach nie może być nic fatalniejszego, jak odbywać z wrogiem konferencje własnie w tej chwili, gdy zrobione są pierwsze kroki dla zapobieżenia brataniu się żołnierzy na froncie z nieprzyjacielem. Do takiej to decyzji doszły cztery rządy sprzymierzone. Chwilowo wolę nie mówić o opinii rządu rosyjskiego; on ma trudności nielada. Stany Zjednoczone zadecydowały, iż nie mogą pozwolić na podróż delegatów do Sztokholmu. Taka jest decyzja wielkiej demokracji amerykańskiej. Rząd francuski doszedł do identycznej decyzji. Podobnie Włochy. I to samo czyni wreszcie rząd angielski. (Ożywione oklaski). Wszystkie cztery kraje sprzymierzone doszły ostatecznie do wniosku, że jeżeli ma być rozpoczęta dyskusja nad warunkami pokojowymi, to w dyskusji tej muszą wziąć udział przedstawiciele całych narodów. Jestem ostatni z tych, którzyby chcieli obniżyć potęgę pracy, ostatni też jestem z tych, którzyby chcieli cośkolwiek ujemnego powiedzieć o potędze i wpływach warstw robotniczych. Ale pomimo wszystko, warstwy te nie są jeszcze całoscią

narodu. Gdy nadejdzie chwila zawieszenia pokoju, to pokój musi być zawarty przez naród, jako całość. W Rosji panuje rząd socjalistyczny, a jednak, gdy nadejdzie chwila otwarcia dyskusji nad warunkami pokojowymi, to i ten rząd musi mieć za sobą międzynarodową opinię całego narodu. Mniemam, iż jasnym jest dla wszystkich, że rząd rosyjski nie ponosi żadnej odpowiedzialności za konferencję sztokholmską. I twierdzą stanowczo, że oddalibyśmy Rosji niedźwiedzia przysługę, gdybyśmy ułatwili drogę projektom jej niemiłym. (Oklaski).

Następnie zabrał głos Asquith, który oświadczył, że chciałby zrobić pewną uwagę, mającą, nietylko według jego poglądów, lecz także według poglądów opinii powszechnej, znaczenie pierwszorzędne.

Przewodniczący — mówił Asquith — w końcu mowy złożył oświadczenie, które bezwątpienia znajdzie echo powszechne nietylko w Izbie, lecz w całym kraju, a nawet i w krajach sprzymierzonych. Mianowicie oświadczył premier, że pokój, którego wszyscy sobie życzą, a zarazem ów jedyny pokój, któryby odpowiadał poniesionym ofiarom, i jakiby był w stanie tym ofiarom zadośćuczynić, może być taki, któryby znalazł uznanie wszystkich zainteresowanych krajów. Byłoby bardzo smutne — ciągnął Asquith — gdyby w rezultacie dzisiejszych rozpraw miało wynikać ostateczne wrażenie dla całego świata, iż ci z pośród przywódców ruchu robotniczego, którzy przygotowywali się do udania się na konferencję sztokholmską, przygotowywali się zarazem do tego, aby na tej konferencji utworzyć drogę, albo raczej położyć kamień węgielny pod gmach pokoju bardzo wątpliwej wartości. Czytałem deklarację polityki, aprobowanej przez partję robotniczą. Jest to deklaracja stanowczego postanowienia wytrwania w tej wojnie do osiągnięcia tych wzniosłych celów, któreśmy sobie postawili. Angielskie stronnictwo robotnicze — za wyjątkiem, jak mniemam, znikomą małą mniejszością, w chwili obecnej zupełnie tak samo, jak w chwili wypowiedzenia wojny, jest zdecydowane nie dopuścić pod żadnym pozorem do tego, aby olbrzymie ofiary naszych sprzymierzeńców i nasze własne miały być poniesione bez rezultatów, oraz schować miecz do pochwy wówczas dopiero, gdy otworzy się przed nami droga ku zawarciu zadawalającego, trwałego pokoju. Mniemam, iż takie jest wrażenie, które nasze rozprawy dzisiejsze wywołać powinny w krajach naszych sprzymierzeńców.

zwłaszcza w dzisiejszych godzinach rannych.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na Chemin des Dames nie powiodły się pod Cerny liczne ataki francuzów, którzy użyli silnej artylerji w celu przygotowania uderzenia.

Również w innych odcinkach tego frontu oraz w Szampanji doszło do ożywionych walk ogniowych.

Na obydwu brzegach Mozy trwa wzmocniona działalność artylerji, wielokrotnie zamieniająca się w ataki ogniowe o silnym działaniu. Także i tutaj dały się odczuć dobre wyniki naszej działalności bojowej przez chwilowe osłabienie artylerji nieprzyjacielskiej.

Front wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Wirtemberskiego.

Potęgowanie się obustronnego ognia w Sundgau trwało także i w ciągu nocy.

Oddziały bojowe lotników naszych energicznie i ze znajomością rzeczy rozwinęły swą działalność przeciwko rowom i baterjom nieprzyjacielskim.

W walkach w powietrzu, liczących szczególnie we Flandrii i za pomocą ognia obronnego zestrzelono wczoraj 20 latawców i 4 balony na wleźli.

Wschódnią widowna wojny.

Frontu wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Pomiędzy północnym Seretem a Zbruczem zwiększyła się działalność ogniowa.

Na południowym wschodzie od Tarnopola załamały się przed stanowiskami naszymi natarcia rosyjskie, które miały być wsparte samochodami opancerzonymi.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

Na południu od doliny Trotosul usiłował nieprzyjaciel za pomocą silnych ataków osłonić odwrót wewnętrznej skrzydła II-ej rumuńskiej i IV-ej rosyjskiej armji.

Wszystkie ataki odparto.

Wojska nasze posunęły się przez Soweje.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Kolumny nasze posuwają się przez teren górzysty po obu stronach Putny za ustępującym w kierunku północno-wschodnim nieprzyjacielem.

Na brzegu gór zajęto Straoani (na północnym zachodzie od Panolu). Posuwające się zwycięsko naprzód wojska złamały gwałtowne kontrataki nieprzyjaciela.

W nizinie Seretu dywizje niemieckie zdobyły szturmem położony na zachodnim brzegu rzeki i zaciekle broniony przyczółek mostowy w Baltaretu.

Oprócz wysokich, krwawych strat, utracili rosjanie i rumuni nad Seretem i w górach przeszło 3000 jeńców, wiele dział i liczne karabiny maszynowe.

Front macedoński.

Nic znamiennego.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikaty francuskie.

PARYZ, 14.8. Urzędowy komunikat francuski z poniedziałku dnia 13.8. w południe. Pomiędzy Cerny i Craonne artylerja niemiecka okazywała znaczną działalność, szczególnie w odcinku na południe od Ailles. Niemcy w tym miejscu nadaremnie atakowali pozycje, zdobyte przez francuzów w dniu 11.8. Odrzuceni przy wielkich dla siebie stratach, nie zdążyli oni osiągnąć żadnych rezultatów. Na wschód od Reims, w Szampanji,

w południowej części helmowego i Tarcoux i na lewym brzegu Mozy dościsły walki artyleryjskie. Dwa natarcia niemieckie, jedno w lesie Courrieres, a drugie pod Bezonyvaux, rozchwały się w ogniu francuskim. Na reszcie frontu noc minęła spokojnie.

PARYZ, 14.8. Urzędowy komunikat francuski z poniedziałku dn. 13.8. wiecz.: Pomiędzy Cerny i Craonne usiłował niemiecy ponownie wyrzucić francuzów z rowów, zdobytych przez nich na południe od Ailles. Wszystkie ich ataki odrzucone zostały, zaś wojskom francuskim powiodło się na wschód od Laon znacznie posunąć się naprzód. Na Reims rzucono w ciągu dnia 850 pocisków armatnich.

Więści z Rosji.

Regulowanie stosunków w fabrykach.

Według depeszy agencji Havasa z Petersburga, komitet obrony narodowej, utworzony w Iunie gabinetu Klerenskiego, opracował projekt, według którego do wszystkich fabryk, pracujących dla przemysłu wojennego, mają być delegowani oficerowie, posiadający daleko sięgające pełnomocnictwa, dla regulowania stosunków pomiędzy robotnikami a właścicielami fabryk. Oficerowie ci mają posiadać prawo regulowania płacy, usuwania robotników i urzędników fabrycznych, a w danym razie użyć nawet siły wojskowej względem stawiających opór. Poza tym fabryki, pracujące dla armji, mają otrzymać udogodnienia specjalne, co do zaopatrzenia ich w opał, metale i inne materiały surowe.

Przywracanie karności.

"National Ztg." donosi z granicy rosyjskiej: Sprawozdawca wojenny "Birz. Wiedomosti" donosi, iż generalissimus podejmuje wszelkie starania, aby tylko powstrzymać atak nieprzyjaciela na Podole. Wszystkie komisje kontrolne, przydzielone do wyższych komend, zostały zniesione. Komendantom przywrócono znów nieograniczoną władzę. Uniemożliwiono także komitetom żołnierskim wpływanie na decyzje komend. Obecnie działa na froncie tylko około 800 pewnych pod względem politycznym, przez samego Klerenskiego wybranych członków Rady robotniczo-żołnierskiej. Do żołnierzy, pozyskanych przez delegatów dla celów rządu, wygłasza przed frontem przemowę generał Kornilow, poczem wybrani żołnierze składają osobną przysięgę, iż raczej umrą, aniżeli będą cofnąć się przed nieprzyjacielem.

Telegramy.

Akcja pokojowa Watykanu.

LUGANO, 15.8. Jak dowiaduje się rzymski korespondent medjołańskiego "Secola", kilka państw neutralnych zwróciło się do Stolicy Apostolskiej z wezwaniem do wywarcia swego wpływu i potęgi w celach szybkiego zakończenia wojny.

BAZYLEA, 15.8. Agencja Stefani donosi z Rzymu:

"Messagero" zapewnia, że Stolica Apostolska wysłała do wszystkich kancelarij i gabinetów państw wojujących i neutralnych Europy notę dyplomatyczną, zawierającą nowy i określony apel pokojowy z dokładnymi i konkretnymi przepisami. Ważny ten dokument doręczony został również rządowi włoskiemu za pośrednictwem posła hiszpańskiego.

LUGANO, 15 sierpnia. Ag. Stefani donosi z Rzymu:

Katolicki "Corriere d'Italia" ogłasza komunikat następujący:

Niektóre dzienniki zamieściły wiadomość, że Papież wystąpił wobec państw z notą pokojową. W istocie wiadomość ta jest prawdziwa. Prawdą jest, że Papież wystosował do monarchów pismo, w którym wzywa do zakończenia wojny powszechnej i rozpoczęcia rokowań na zasadzie kilku ważnych punktów, odpowiadających

zasadom sprawiedliwego i trwałego pokoju, oddawaną ogłaszaniem przez Stolicę Apostolską.

Naturalnie, nie można znać tych punktów, dopóki nota papieska nie będzie ogłoszona publicznie, co, jak sądzimy, wkrótce nastąpi.

"Corriere d'Italia" dodaje do tego komentarz następujący:

Czytelnicy nasi wiedzą, że Papież jest wyznawcą usprawiedliwionych celów narodów i widzi w nich jedną z istotnych zasad sprawiedliwego pokoju.

Narody mogą być pewne i tego także, że Papież, który bezustannie ma na oku cel, jakim jest możliwy do osiągnięcia pokój, nie może się powstrzymać od propozycji rozwiązania spraw, które stale były zarzewiem konfliktu i byłyby niem i w przyszłości, oraz podjęcia kroków w celu oddalenia na przyszłość możliwości nowej wojny.

Reasumując to wszystko, sądzimy, że dzienniki nie daleko odbiegły od prawdy, przypisując wielkie znaczenie pismu papieskiemu.

Przeciw pośrednictwu Papieża.

ZURICH, 15.8. Bliskie sfery watykańskie "Neue Zürcher Nachrichten" dowiadują się w sprawie doniesień o mającej nastąpić akcji pokojowej Papieża:

Rząd włoski na skutek pewnej inspiracji dał do zrozumienia Papieżowi, że wszelką działalność pokojową tegoż uważałby jako akcję rządu wrogię i w wypadku podobnym nie mógłby gwarantować nadal bezpieczeństwa Stolicy Apostolskiej.

AMSTERDAM, 15.8. Według informacji jednego z tutejszych dzienników, "Times" pisze o propozycjach pokojowych Papieża, iż nie może ukryć zdziwienia z powodu nadziei, żywionych w Watykanie, jakoby propozycja papieska mogła liczyć na korzystne przyjęcie. Oznacza to najzupełniejszą nieznaną nastroszeń, panujących wśród koalicji.

Układy w sprawie Polski.

BERLIN, 15 sierpnia. "Vossische Ztg." pisze: W najbliższych dniach odbędzie się w Sztokholmie nowe zebranie polskich działaczy politycznych w celu omówienia stanowiska wobec tworzenia rządu w Królestwie Polskiem.

Udział w zebraniu wezmą m. in.: Lednicki z Moskwy, Dmowski z Łozanny i członek Rady Stanu, hr. Rostworowski.

Hr. Czernin w Berlinie.

BERLIN, 15.8. Jak donosi "Norddeutsche Allg. Ztg.", austriacko-węgierski minister spraw wewnętrznych, hr. Czernin, zamierza bawić w Berlinie przez 2 dni. Przyjazd hr. Czernina wywołany jest potrzebą kontynuowania narad z kanclerzem Rzeszy. Już w końcu ubiegłego tygodnia hr. Czernin miał sposobność konferowania w wielkiej kwatrze głównej z kanclerzem Rzeszy i z sekretarzem stanu spraw zagranicznych, dr. v. Hühlmanem; konferencje te mają odbywać się jeszcze w dalszym ciągu.

Nowy atak na Frankfurt.

BERLIN. Urzędowy komunikat Biura Wolffa: Przedwczoraj, około godz. 8-ej wiecz. lotnik nieprzyjacielski zrzucał znowu 5 bomb na Frankfurt n. M.

Zabici zostali 2 mężczyźni, kobieta i dziecko, 12 osób odniosło rany, część z nich ciężkie.

Wojskowych strat materialnych atak nie zrzucił.

Samolot został zestrzelony podczas powrotu przez 2 nasze aeroplany przy ujęciu Saary załogę, składającą się z francuzów, wzięliśmy do niewoli.

Ostrzeżenie przed strajkami.

BERLIN. Półurzędowo zostało wydane obwieszczenie treści następującej: "W ostatnich czasach w warsztatach przemysłu wojennego pojawiły się znów proklamacje, nawołujące do strajku.

Od patriotycznego usposobienia robotników niemieckich można jednak z pewnością oczekiwać, że na tego rodzaju podburzania anonimowych

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 15-go sierpnia:

Zachodnią widowna wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Spotęgowana działalność obronna naszej artylerji bojowej we Flandrii osiągnęła przez część dnia wczorajszego osłabienie nieprzyjacielskiego ognia niszczącego; zużyte masy amunicji zwolniły piechotę.

Dopiero pod wieczór mógł nieprzyjaciel pełnymi siłami wzmocnić walkę ogniową, która z ogromną siłą trwała przez całą noc.

Za pomocą ataku zniesiono oddziały angielskie, które posunęły się przez strumień Steen pod Lange-marck.

Odparto gwałtowne ataki części wojsk angielskich na południu od Freenzenbergu i po obydwu stronach Hooge.

W Artois wzmocniła się walka artylerji pomiędzy Houthuch a Lens.

burzyeli odpowiedzą oni wzgardą i odrzuca wszelkie namowy do porzucenia pracy, podczas, gdy zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie woj-ska nasze trwają w najcieńszej walce".

Przed ofensywą generalną.
BERLIN, 15.VIII. Dzisiejszy komunikat urzędowy donosi, iż gotują się nowe silne walki aliantów na froncie zachodnim. Pomimo niesłychanych strat, jakie poniesli Anglii podczas ostatniej niepomyślnej ofensywy na niemiecki punkt oparcia łódź podwodnych u wybrzeża flandryjskiego, pomimo ofiar ludzkich, jakie złożyli francuzi w służbie dla imperializmu angielskiego, państwa koalicji skoncentrowały nowe siły w celu wykonania ofensywy generalnej, mianowicie w trzech punktach strategicznych, w których, przypuszczalnie, nastąpią ataki nieprzyjacielskie.

Wczorajszy komunikat niemiecki wspominał już o wzrastającej, silnej działalności artylerii na froncie zachodnim do nieodkrycia dalszego planowanego ataku. W każdym razie Niemcy muszą być przygotowani do nowych ciężkich walk na froncie zachodnim w najbliższym czasie. Wprawdzie mogą oni pokładać ufność w wypróbowanej dzielności i wytrzymałości swoich wojsk a zarazem silną nadzieję w doświadczonej wyższej kierownictwie, że i tym razem wysiłki nieprzyjaciela pozostaną bezskutecznymi.

Dzisiejsze wieczorne dzienniki berlińskie omawiają oczekiwane ciężkie walki, jednakowoż podkreślają zgodność, iż niema żadnego powodu do jakichkolwiek obaw. Wojska niemieckie są zupełnie pewne i oczekują walk z całym spokojem.

Oczywiście może być pewną—pisze „Taegliche Rundschau”—że front nasz nie zachwieje się i że wojska złoża znów ożywią dowód nowej wytrzymałości.

Kampanja 1918 roku.
SZTOKHOLM, 15.8. „Russkij Inwalid” donosi, że w miesiącu listopadzie ma się odbyć nowa wielka konferencja koalicyjna, na której ma być roztrząsany jednolity plan wojenny koalicji na rok 1918.

Na tejże konferencji ustalony będzie drobiazgowo zakres lądowej

i morskiej pomocy wojennej Stanów Zjednoczonych i udział armii amerykańskiej w działaniach wojennych.

Przedsięwzięcia militarne armji rosyjskiej w roku przyszłym mają być podejmowane w ścisłym związku z działalnością koalicji.

Bezczynność Poincarégo.
LUGANO, 15 sierpnia. Mediolański „Secolo” donosi z Paryża: Od kilku dni Poincaré trzyma się zdalek od wszelkich spraw oficjalnych i od ostatniej środy nie brał udziału w posiedzeniach rady ministrów.

Groźba przesilenia w Angji.
HAGA, 15.8. Donoszą tu z Londynu, że w związku z ustąpieniem Hendersona, wynika kwestia dalszego udziału przedstawicieli robotników w gabinecie angielskim.

Naogół panuje zdanie, że członkowie rządu solidaryzujący się z poglądami większości konferencji robotniczej, powinni ustąpić z gabinetu Lloyda George'a.

Ostateczna decyzja w tym względzie uzależniona jest od stanowiska, jakie zajmie kongres partji socjalistycznych angielskich, który odbyć się ma 21 b. m.

Jeżeli Henderson zwycięży, to Lloyd George znajdzie się poniekąd odosobniony, gdyż będzie mógł liczyć jedynie na poparcie konserwatystów, przeciwko sobie zaś będzie miał nie tylko socjalistów, ale i liberalów.

Pociągnie to za sobą albo ustąpienie Lloyda George'a albo też rozwiązanie parlamentu.

Telegramy własne.

(Ag. WAT z ostatniej chwili)

Przemówienie Thomasa.

PARYŻ, 16.8. (w.) — Ag. Havasa roztelegrafowała wyjątki mowy, którą Albert Thomas wygłosił w niedzielę w Champigny. Oto jej niektóre ustępy: „Znajduję się w zupełnej zgodności z większością, prawie że

z całym składem mej partji i z tymi, którzy w rozesłanej ankiecie wyrazili pogląd, że wzięcie udziału w konferencji sztokholmskiej uważają za leżące w interesach obrony narodowej. Pogląd ten przedstawiłem jasno i otwarcie, wszakże nie bez pewnych poważnych zastrzeżeń co do celowości wyjazdu na konferencję już teraz.

Powiedziałem, że z uczucia podziwu dla rewolucji rosyjskiej, postanowionem w celu poparcia tej, co ogół partji uchwalił w dniu 28 maja, aby wysłać delegację do Sztokholmu.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, co zresztą w toku debat angielskich zostało ulawnione, że tow. Kierenski nie przykłada już obecnie tyle wagi do konferencji sztokholmskiej, co przedtem. Rząd rosyjski, jako rząd, nie życzy już sobie od nas wysiłku, który zamierzaliśmy uczynić, aby dopomóc rewolucji. Pomimo to, towarzysze rosyjscy, jak Geretelli i Skobelew, oraz członkowie rady robotniczo-żołnierskiej, w dalszym ciągu są za konferencją. Dodać mogę, że w sprawie celu, jaki zamierzano tam osiągnąć, jak i w sprawie idei, którą mieliśmy propagować, dobrze byłoby czuć się w absolutnej zgodzie nie tylko z angielską partją robotniczą, ale również z towarzyszami belgijskimi, którzy się jeszcze ociągają z wyjazdem do Sztokholmu, jak również z syndykatami w Stanach Zjednoczonych, które, jakkolwiek nie są absolutnymi poplecznikami socjalizmu, przedstawiają jednak poważne zrzeszenie robotnicze — i również odmawiają obecnie swego udziału w konferencji.

W związku ze sprawą odmówienia paszportów na wyjazd i z jego udziałem w gabinecie, oświadczył Thomas co następuje: „O ileby kwestja sztokholmska rzeczywiście była sprawą podstawową, co do której nie istniałoby żadnych zastrzeżeń, gdyby wreszcie cała polityka rządu-

wa i partyjna mogła tam znaleźć swe urzeczywistnienie—rzeczą przedstawiałaby się jasno. Ale mówię moim towarzyszom partyjnym rzeczowo i z czystym sumieniem, co powiem również i rządowi, że z narodowego punktu widzenia socjalistycznego, nie mogłoby się stać nic gorszego, jak narzucenie, w obecnej chwili wojny, ministerjum sprawy udziału w konferencji i przez tę całą politykę postanowienie w wątpliwego kwestję zjednoczenia narodowego.

Sekwestr statków austriackich.

SHANGHAI, 16.8. (W.) Agencja Reutersa donosi: Chińskie władze marynarki zaskwestrowały 3 austriackie okręty handlowe i internowały je w porcie.

Bernsdorff posłem w Konstantynopolu.

BERLIN, 16.8. (w.) Pisma poranne donoszą, że na ambasadora w Konstantynopolu przewidziana jest kandydatura hr. Bernsdorffa, który w początku 80 roku zajmował stanowisko attaché przy poselstwie.

Car na Syberji?

PETERSBURG, 16.8. (W.) Reuter donosi, że b. car wraz z rodziną w nocy na 14 b. m. został przewieziony do niewiadomego narazie miejsca dalszego pobytu.

Przeprowadzka ta odbyła się w ścisłej tajemnicy na mocy postanowienia rządu tymczasowego, przy-czem narada odbyła się bez udziału członków rady robotniczo-żołnierskiej.

SZTOKHOLM, 16.8. (W.) Z Petersburga donoszą, że para cesarska została wywieziona z Cárskiego Siola na Syberję do Tobolska. Córka cara wyraziła chęć towarzyszenia rodzicom na wygnaniu.

8kl. Gimnazjum im. El. Orzeszkowej

pod kierunkiem prof. A. Dominikiewicza.
Spacerowa 21.

Egzaminy wstępne oraz poprawki rozpoczną się dnia 31-go sierpnia i trwać będą do dnia 5-go września włącznie. Po ańia razem z metryką, świadectwem szczepienia ospy i szkolnym, jeżeli kandydatka uczęszczała do innej szkoły, przyjmuje kancelarja szkoły od dnia 16 sierpnia pomiędzy g. 9 a 2 po poł.

Polskie Seminarjum Nauczycielskie

Nowo-Targowa 16.

Reflektanci na objęcie posad nauczycieli: historii, geografii, przyrody i matematyki, proszeni są o zgłoszenie się do kancelarji Seminarjum, (Nowo-Targowa 16) w poniedziałek, wtorek, środę, dn. 13, 14 i 15 sierpnia w godzinach 12 — 2 w południe.

Wynagrodzenie za godzinę tygodniowo wynosi w stosunku rocznym 210 marek.

Dyrektor Seminarjum.

POLSKA 4-kl. SZKOŁA MIEJSKA

(Nowo-Targowa 16.)

Egzaminy wstępne w Polskiej 4-klasowej Szkole Miejskiej rozpoczną się dn. 27 sierpnia.

Podania o dopuszczenie do egzaminu przyjmuje kancelarja szkoły (Nowo-Targowa 16).

Do kl. IV-ej nowi kandydaci nie będą przyjmowani.

Dyrektor szkoły.

W Gimnazjum filologicznym A. ZIMOWSKIEGO

przy ulicy Targowej № 85 i 87.

egzaminy poprawkowe i wstępne łącznie do klasy V odbędą się w dniu 28, 29 i 30 sierpnia, lekcje zaś rozpoczną się dnia 3 września. Kancelarja czynna jest codziennie od godz. 10 rano do 1 po poł.

Przy szkole znajduje się internat pod bezpośrednim zwierzchnictwem przełożonego i Wychowawcy ks. prefekta.

Dojazd tramwajami № 10 do ul. Głównej róg Targowej, i № 4 do ul. Widzewskiej róg Fabrycznej.

Dyrektor Bronisław Knothe.

SZKOŁA TECHNICZNA

w Łodzi, Pańska 9 róg Zawadzkiej.

Kurs przygotowawczej klasy obejmują następujące przedmioty: arytmetyka i algebra w zakresie kursu 3-ich klas szkoły średniej, geometria (poglądowa), przyroda i geografia, język polski i niemiecki, rysunki, kreślenie i kaligrafja rondo. Zapis kandydatów do tej klasy odbywa się bez egzaminu codziennie.

Do specjalnych klas przyjmujemy kandydatów i kandydatki po zdaniu odpowiedniego egzaminu lub ze świadectwem szkolnem. Kończący szkołę otrzymuje dyplom pomocnika inżyniera budowy, elektrotechniki lub mechaniki. Dla kandydatów i kandydatek z wykształceniem średnim całkowity kurs rozłożono na 1 i pół roku.

Nauka teoretyczna i praktyczna. Całkowity kurs trwa 3 lata.

Blizszych informacji udziela kancelarja codziennie między 3 — 7.

Wykłady rozpoczną się 1 września.

Doktor med.
M. Weyland
powrócił,
rzyjmuje od godz. 5—6 p.p.
ulica NAWROT Nr. 2.

Pieniądze zarobić.
Resztki cająów i barchanów, oraz inne towary na bluzki, ubrania i kożuchy tania kupić można
ulica Zielona Nr. 42, m. 10, front, III-cie piętro.

Konsultant prawny
A. Ackerberg,
kodz. Południowa Nr. 2, 1e p.
Formularze do podróży także do nabycia.

OGŁOSZENIA DROBNE:

MEBLI
brzyjni wybór nowych, okazałych stołowe, sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gładkie. Wobec za-stoju sprzedaje po cenach własnych i niżel. Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Łódź, Piotrkowska № 116, I piętro front. W niedzielę światła magazyn otwarty 1—6 p.p.

Do sprzedania 13-włokowy majątek ziemski w łaskim pow. oraz 10 włók lasu z ziemia—lub bez. Informacji udzieli p. Piotrowski, ul. Rzgowska 7, sian.

Anna Maichrowska zgubiła paszport niemiecki, wydany z Łodzi.

Henryk Hojnacki zgubił paszport niemiecki, wydany z Łodzi.

Losy loteryjne F. G. O. na stałe i dniówki. 114 2 marki maćsze do sprzedaży. J. Wolski—ul. Piotrkowska № 3.

Marianne Kosprzak skradziono w uzastępnienie chlebowa, wydaną w uzastępnienie 5-tych przy ul. Modrał № 5.

Potrzebne są panny zdolne i pod-reczne do pracowni sukien: ul. Konstantynowska № 33 front, I piętro.

Potrzebne zdolne podręczne do krawieczyzny. Piotrkowska 132 m 28 III-cie wejście I piętro.

Są do sprzedania prosiaki. Wiadomość ul. Przejściowa 104.

174 Piotrkowska. Sortownia Chrześcijańska, przerabia, nienie, naprawia, odświeża, czyści, pierze chemicznie i farbna garderobę-męską. Roboty wykonywa tania, szybko i starannie.

Zaginął weksel in blanco wystawiony przez Wincentego Wołta-sińskiego na zlecenie Stefana Lewickiego na sumę rb. 130. Zastrzeżenie zrobione. Weksel nieważny.

Zofia Wróblewska zgubiła paszport niemiecki, wydany z Łodzi.

Załad stolarski w Gruszczyńskiej-go ul. Młynarska № 7 ma do sprzedania 300 ławek szkolnych.